

Sygn. akt IV KK 316/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Michał Laskowski

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora  
w sprawie **M. W.**

skazanego z art. 207 § 1 i 3 kk, art. 178a § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 marca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 9 lipca 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w J.

z dnia 26 marca 2013 r.,

**I. oddala kasację;**

**II. zwalnia skazanego od kosztów sądowych za postępowanie  
kasacyjne.**

### UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w J., wyrokiem z 26 marca 2013 r., skazał M. W. na karę 5 lat pozbawienia wolności za znęcanie się fizyczne i psychiczne w okresie od 25 grudnia 2011 r. do 25 czerwca 2012 r. nad konkubiną E. N., w następstwie czego targnęła się na własne życie (art. 207 § 1 i 3 k.k.) i na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za prowadzenie w dniu 25 czerwca 2012 r., znajdując się w stanie nietrzeźwości, samochodu osobowego (art. 178a § 1 k.k.), orzekając nadto wobec

niego za ten czyn zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 2 lat (art. 42 § 2 k.k.), oraz wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 lat pozbawienia wolności (art. 85 i 86 § 1 k.k.). Sąd Okręgowy w P., po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2013 r. apelacji obrońcy, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok, uznając środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca, zarzucając: a) obrazę art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.; b) obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.; c) obrazę art. 207 § 1 i 3 k.k.; d) rażącą niewspółmierność kary. W konsekwencji wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i „przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego Wydział II Karny celem ponownego jej rozpoznania”.

Prokurator Okręgowy zażądał w pisemnej odpowiedzi na kasację jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej. Stanowisko to zyskało wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu zbliżonym do oczywistego. Jej strona zarówno formalna, jak i merytoryczna budziła wiele zastrzeżeń. Dość powiedzieć, że kasacja stanowiła w gruncie rzeczy powtórzenie argumentacji zawartej w apelacji, mimo iż zarzuty zawarte w środku odwoławczym zostały należycie rozpoznane (niewiele przesadził autor odpowiedzi na kasację, nazywając skargę obrońcy „lustrzanym odbiciem apelacji”), że większość stwierdzeń skarżącego, choć nazwanych „obrazą prawa”, należało uznać za niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych – i to skierowane wprost przeciwko pierwszoinstancyjnemu wyrokowi, co kolidowało z normą wyrażoną w art. 519 k.p.k. (tak trzeba ocenić polemikę obrońcy z ustaleniem o istnieniu powiązania przyczynowego między znęcaniem się a decyzją pokrzywdzonej targnięcia się na własne życie), że niniejszy proces nie miał charakteru poszlakowego (występowały wszak w nim bezpośrednie dowody winy), że zarzut rażącej niewspółmierności kary podniesiony został wbrew wynikającemu z art. 523 § 1 *in fine* k.p.k. zakazowi i że wreszcie skarżący ani nie określił wskazanego naruszenia prawa jako „rażącego”, ani też nie podał, iż jego wpływ na

treść wyroku był „istotny”. Szersze komentowanie tych zagadnień byłoby z oczywistych względów zbyteczne, a więc i w jakimś sensie nieracjonalne.

Bardziej wnikliwej analizy wymagały natomiast wątki wiążące się ze stroną podmiotową zachowania pokrzywdzonej, polegającego na wyskoczeniu z jadącego samochodu. W szczególności niezbędne, w przekonaniu Sądu Najwyższego, stało się udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy „targnięciu się” ofiary na własne życie towarzyszyć musi chęć zadania sobie śmierci, czy też wystarczające jest ustalenie, że przewidywała ona możliwość własnej śmierci i godziła się na to?

Rozważania w tej materii wypada rozpocząć od konstatacji, że co prawda art. 9 k.k. odnosi się do znamion strony podmiotowej sprawców czynów zabronionych, a nie do przebiegu procesów psychicznych pokrzywdzonych, niemniej wolno przyjąć, że regulacja zawarta w tym przepisie może, a nawet powinna być pomocna przy określaniu świadomości ofiary, gdy ustalenie w tym zakresie rzutuje na odpowiedzialność karną oskarżonego. Taka sytuacja ma miejsce w wypadku typu kwalifikowanego znęcania się, o którym mowa w art. 207 § 3 k.k., albowiem zamach samobójczy, jako następstwo czynu sprawcy, poprzedzony być musi specyficznym nastawieniem psychicznym samej ofiary. Uwzględniając racje lingwistyczne, nie sposób uznać, że użyty w wymienionym przepisie termin „targnięcie się”, oznaczający „wystąpienie agresywne przeciwko komuś lub czemuś, porwanie się na kogoś, na coś” (zob. Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. St. Dubisza, Warszawa 2003, tom IV, s. 773), należy postrzegać wyłącznie w perspektywie kierunkowego nastawienia psychicznego. Innymi słowy, dla wystąpienia przesłanki „targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie” nie jest nieodzowne stwierdzenie, że pokrzywdzony chciał odebrać sobie życie. Wystarczające jest przyjęcie, że owej skrajnej formie autoagresji towarzyszy zamiar zwany wynikowym: pokrzywdzony, mając świadomość, iż podjęte przez niego działanie (lub zaniechanie) może skutkować zejście śmiertelne (strona intelektualna), a probuje ten skutek, a więc godzi się z góry na swoją śmierć (strona woluntatywna). Trzeba rzecz jasna podkreślić, że zgody pokrzywdzonego na swoją śmierć nie można domniemywać czy się domyślać; należy wykazać, że stanowiła ona jeden z elementów procesów zachodzących w psychice ofiary. Zamiar taki może przybrać postać nagłą (gdy decyzja o samobójstwie zostaje podjęta pod

wpływem emocji szybko) lub przemyślaną (gdy decyzję tę poprzedza rozważanie za i przeciw). Przyjęcie koncepcji bardziej restrykcyjnej, zakładającej, że jedynie pragnienie czy chęć własnej śmierci uprawnia do potraktowania danego zachowania ofiary jako „targnięcia się” na własne życie, co stanowi niezbędną przesłankę przypisania sprawcy znęcania się surowszego typu kwalifikowanego z art. 207 § 3 k.k., byłoby zbyt daleko idące. Chodzi o to, że bezpieczeństwo osobiste, zdrowie, a zwłaszcza życie osób pozostających w stosunku zależności od sprawcy nie pozostawałyby wtedy pod dostateczną ochroną prawa. Sumując: **decyzja samobójcza pokrzywdzonego, której wyrazem jest targnięcie się na własne życie jako następstwo znęcania się (art. 207 § 3 k.k.), oznacza co najmniej świadomość możliwości odebrania sobie życia wskutek określonego zachowania się i godzenie się na własną śmierć.**

Wracając na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić: skoro ustalono w toku procesu, że E. N., wyskakując z jadącego samochodu, przewidywała możliwość własnej śmierci i na to się godziła, to teza skarżącego o braku przesłanki w postaci „targnięcia się pokrzywdzonej na własne życie” wymagała zdecydowanej krytyki. Trudno w tym miejscu nie odnotować, że o ile Sąd odwoławczy ustalenie w tym zakresie przedstawił w sposób nader jasny i jednoznaczny (k. 749), o tyle Sąd pierwszej instancji uczynił to w sposób mniej wyrazisty, posługując się zwrotami raczej zaczerpniętymi z języka publicystyki, a nie języka prawniczego (k. 644 i 656). Niemniej nie budzi wątpliwości, o jaki rodzaj zamiaru towarzyszącego pokrzywdzonej przy wyskakiwaniu z pojazdu prowadzonego przez skazanego chodziło Sądowi *a quo*. Zachęcać jednak trzeba organy procesowe do wystrzegania się przy motywowaniu swoich rozstrzygnięć wszelkich określeń, przy interpretacji których mogą wystąpić mniejsze czy większe kontrowersje.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k.). Pobyt K. W. w zakładzie penitencjarnym zadecydował w głównej mierze o zwolnieniu go od uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne (art. 624 § 1 k.p.k.).

Złożony przez obrońcę z urzędu wniosku o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej nie spełniał wymogów formalnych, bowiem nie zawierał oświadczenia, że opłaty nie zostały uiszczone w całości lub w części (§ 20

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. – Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), i dlatego Sąd Najwyższy powstrzymał się od zasądzenia od Skarbu Państwa na jego rzecz stosownego wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji.